Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 9 CZERWCA. № 43 ROK 1849.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Zawiadamiając Właścicieli, Rządców i Dzierżawców possesji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 6 czerwca r. b. rozpocznie się pobór:

1. *W kassie Dochodów Skarbowych.*

a) Opłaty za konsensa skarbowe na zarobki propinacyjne za rok 1849/50 od starozakonnych.

b) Opłaty za konsensa administracyjne na zarobki propinacyjne za rok 1849/50, od wszystkich tego rodzaju procederentów.

c) Ofiary duchownéj i ziemiańskiéj za 2 ratę r. b.

2. *W kassie Głównéj Ekonomicznéj.*

Prowizje od kapitałów z legatów i czynszów kolonistów Saskiéj Kępy za ratę 1-szą r. b.

3. *W kassie Poborowéj Pomocniczéj.*

Opłaty szarwarkowéj za ratę 2 gą r. b., wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające w ciągu m-ca czerwca r. b. niezawodnie do kass wnieśli, albowiem po upływie tego terminu nieposiadającym konsensów skarbowych i administracyjnych, trudnienie się zarobkami propinacyjnemi na zawsze wzbronioném będzie. Przytém Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenia, ażeby żaden z kontrybuentów ani w cyrkułach exekutorom, dozorcom i innym, ani w kassach komubądź pieniędzy na podatki i opłaty przeznaczonych nigdy nie powierzał; lecz takowe sam do własnych rąk poborców, odbiorem tychże trudniących się wnosił i kwity tegoż dnia z rąk poborców odbierał, pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych, i obowiązkiem wniesienia innych do kass.

w Warszawie dnia 17/29 maja 1849 r.

Prezydent Radca Stanu *Andrault.*

za Naczelnika Kancellarji *J. Bertholdt.*

Jaki system rolniczy odpowiedziałby obecnym potrzebom?

Na uczynione zapytanie, powyższym tytułem objęte, stosowniéj odpowiedzieć nie można, jak zamieszczając tutaj dosłownie ten przedmiot wyjęty z 5-téj części dzieła: *„Sztuka urządzenia gospodarstw wiejskich“.* (str. 14) przez Jana Nep. *Kurowskiego*; albowiem, samo już zapytanie przekonywa, że dzieło to nieznajduje się w księgozbiorze rolniczym naszych gospodarzy.

Ale ważne zachodzi pytanie: *Jaki system rolniczy najlepiéj odpowie obecnym potrzebom?*—Łatwa odpowiedź: *ten który nieposiada wady.* Nieposiada ich zaś wcale system wielopolowy.—On więc, śmiało to twierdzić możemy, z nader małemi wyjątkami, najstosowniejszym będzie dla nas: bądź to w układzie *płodozmiennym lub przemiennym* czyli *pastwiskowym*: podług miejsca i okoliczności.—On tylko bowiem potrafi uniknąć wad i niedogodności gospodarstwa trójpolowego ugorowego; a przy najmniejszych, w stosunku produkcji, pracy i kosztach, przy najłatwiejszém prowadzeniu, skoro raz dobrze urządzony zostanie, najpewniejsze i największe przyniesie korzyści.

Zobaczemy o ile twierdzenie to jest prawdziwe; o ile system wielopolowy jest w stanie odpowiedzieć powyższemu zadaniu.

1. Ponieważ główną wadą gospodarstwa trójpolowego ugorowego jest:—Że nie wydaje tyle paszy, ile potrzeba do zimowego utrzymania ilości inwentarza, dobroci i obszerności roli odpowiedniéj, przeto:

Pierwszym głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: aby potrzebnéj dostarczało paszy.

Wszakże tego warunku najzupełniéj dopełnić może gospodarstwo wielopolowe; albowiem gospodarz wielopolowy, w braku łąk samorodnych poświęca na uprawę roślin pastewnych—koniczyny, wyki, lucerny, kartofli i t. p.—tyle roli, ile jéj potrzeba do otrzymania dostatecznéj zimowéj paszy.—Ale mocnoby się mylił, ktoby ztąd wnosił, że gospodarstwo wielopolowe mniéj od trójpolowego produkuje zboża; owszem, w razie potrzeby, lubo z mniejszéj przestrzeni, znacznie więcéj może go zbierać; bo skutkiem uprawiania roślin pastewnych, tyle posiada nawozu, iż zboża w najżyźniejszéj sieje ziemi; a jak to każdy rolnik przyznać musi: *nie obszerność ziemi, lecz jéj żyzność i dobra uprawa, obfite wydaje ziarno.*—Komuż nie wiadomo, że kiedy z roli świeżo nawiezionéj, zbieramy po 10—12 i więcéj korcy z mor., w 3 ch letnim nawozie zaledwie 5, a w 6 letnim ani 3 korcy nie sprzątamy.

2. Ponieważ gospodarstwo trzypolowo-ugorowe *obejść się nie może bez dostatecznego pastwiska samorodnego*, przeto:

Drugim głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: aby w braku pastwiska samorodnego, innym sposobem mogło utrzymać inwentarz w letniéj porze.

I temu warunkowi czyni zadosyć gospodarz wielopolowy; albowiem, niedostatkowi pastwiska samorodnego, dwojakim sposobem zaradza:

a) Zakładając sztuczne pastwiska, o których była mowa w naszém piśmie.

b) Jeżeli ma grunt po temu, i widzi w tém swą korzyść, utrzymuje bydło rogate, lub część onegoż, na stajni przez lato, paszą zieloną.

Wszakże za pomocą tych dwóch środków, może on sobie zapewnić najobfitszą paszę letnią; czego gospodarz trójpolowy bez zupełnego pomieszania właściwego temu gospodarstwu porządku, osiągnąć nie potrafi.

3. Ponieważ gospodarstwo trójpolowe-ugorowe *nie wydaje tyle nawozu ile wyczerpuje żyzności z ziemi*, przeto:

Trzecim głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: *skuteczne zaradzenie temu niedostatkowi.*

Skoro gospodarz wielopolowy posiada dosyć paszy zimowéj i letniéj dla liczby inwentarza, do obszerności roli odpowiedniéj, tém samém musi mieć dosyć nawozu, do jéj użyźnienia.

4. Ponieważ w gospodarstwie trójpolowém ugorowem, *kolej*

zasiewów zbyteczne rolę wypłonia, oraz pod następną roślinę mniéj ją dogodną czyni, przeto:

Czwartym głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: *wynalezienie następstwa roślin, które, nietylko roli zbytecznie nie wyplenia, ale nadto, dokładnie ją usposabia pod następne zasiewy.*

Jedną z głównych zasad gospodarstwa płodozmiennego, jest: ścisłe trzymanie się kolei zasiewów, czyli następstwa roślin, jaką doświadczenie za najkorzystniejszą okazało, już to pod względem plonu, jako też przysposobienia roli dla następnéj rośliny. Tak np. uczy nas doświadczenie: że po warzywach lepiéj obradza jarzyna niźli ozimina; że po koniczynie, byle bujno stała, niechybna pszenica; że żyto po życie dobrze obradza, jeżeli je przedziela roślina groszkowa, np. wyka, groch i t. p.; że na kilkoletnim odłogu, żyto i owies są prawie niezawodne. I dla takowéj to zmiany pomiędzy różnemi płodami, nazwano gospodarstwo wielopolowe *płodozmiennem* lub *przemiennem* albo *pastwiskowem*, jeżeli w zmianowanie wchodzą *pastwiska sztuczne.*

5. Ponieważ gospodarstwo trójpolowe ugorowe *głównym jest nieprzyjacielem lasów*, przeto:

Piątym głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: *oszczędzenie lasów pod względem ich wypasywania, jako też zabierania im naturalnego ich nawozu: iglic i liścia.*

Wszakże od niszczenia młodocianego lasu przez wypasywanie, zabezpieczył się gospodarz wielopolowy sztucznemi pastwiskami; oraz utrzymaniem bydła na stajni paszą zieloną w letniéj porze, skoro w tém swą korzyść upatruje. Mając zaś podostatkiem roślin pastewnych, mniéj już obraca słomy na pokarm dla zwierząt; ma jéj więc tyle na podściół, iż bez ogołacania lasów z liścia, obejść się może.

6. Ponieważ w gospodarstwie trójpolowém ugorowém, *inwentarz poniekąd żadnego nieprzynosi dochodu*, przeto:

Szóstym głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: *aby i zwierzęta, o ile podobna, przyczyniały się do ogólnego czystego dochodu.*

Obeznany cośkolwiek z gospodarstwem wielopolowém przyznać musi: że jedną z główniejszych jego zalet, jest to: iż z największą łatwością pozwala się stosować do miejscowości i stosunków handlowych. Tak np. jeżeli produkta zwierzęce większę niźli zboża rokują korzyści, może rozszerzyć hodowanie zwierząt, nietylko nieumiejszając produkcji zboża, ale owszem, w większéj jeszcze produkując je massie: *bo*, jak powiedzieliśmy, *ziemia w miarę żyzności daje plony:* a im więcéj hoduje się zwierząt tém więcéj nawozu, tém też ziemia żyzniejsza.

7. Ponieważ gospodarstwo trójpolowe ugorowe *w stosunku produkcji bardzo wiele wymaga pracy ręcznéj i pociągowéj*, przeto:

Siódmym głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: *zmiejszenie tychże prac a powiększenie produkcji.*

W Rozdziale trzydziestym dzieła wyżéj wspomnionego:—O różnych systemach rolniczych traktującym, do przekonania wskazaném zostało: że dobrze urządzone gospodarstwo wielopolowe, a mianowicie pastwiskowe, o wiele mniéj potrzebuje rąk i siły pociągowéj, od gospodarstwa 3 polowego ugorowego.

8. Ponieważ gospodarstwo 3 pol. ugorowe *jest naryzykowniejszém przedsiebierstwem, gdyż cały niemal onegoż dochód opiera się na tak niepewnym produkcie, jakim jest obrodzenie oziminy w ziemi płonnéj, źle uprawionéj, a przeto, na nieprzyjażne wpływy powietrza, tém bardziéj wystawionéj*, przeto:

Osmym głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: *największe urozmaicenie płodów rolniczych, aby tém mniejszemu ulegało ryzyko.*

Wszakże gospodarstwo wielopolowe z różnych odnóg ciągnie korzyści; a mianowicie: *ze zboża, z wychowku zwierząt domowych, z roślin handlowych, to jest: olejnych, farbierskich i t. p.* Nigdy więc gospodarz wielopolowy nie może doznać tak wielkiego ciosu, jak 3 pol. ugorowy; albowiem, rzadko się zdarza pora czasu tyle wegetacji szkodliwa, by tak różnorodne rośliny: *kłosowe, pastewne i handlowe*, zarówno zniweczyła; często się zaś zdarza, iż jeżeli jedne nią dotknięte zostaną, drugie tém bujniejszy plon dają. Np. rok zbyt mokry dla roślin kłosowych, wyda obfity plon pastewnych i t. p.

9. Ponieważ gospodarstwo 3 pol. ugorowe ma i tę wielką wadę: *że pomyślny jego wypadek zawisł po największéj części od zdatności, czynności i dobréj woli dyrygującego gospodarstwem, a o ludzi, takie przedmioty posiadających, u nas nader trudno*, przeto:

Dziewiątym głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: *aby dobre prowadzenie go, mniéj było zależnem od znajomości i zdolności dyrygującego, jak raczéj wymagało tylko jego czynności, akuratności i ślepego wykonania danych przepisów.*

Kto cóśkolwiek zna gospodarstwo wielopolowe, przyznać musi że główną jego zaletą jest to: *że skoro raz dobrze urządzone zostanie, może być prowadzone przez każdego dobrego włódarza, byle tylko ślepo się trzymał wskazanych mu raz na zawsze przepisów, co do kolei płodów, albowiem, w dobrze urządzoném gospodarstwie, każda roślina ma sobie wskazane miejsce*, jak to o *Systemach rolniczych*, bliżéj wyjaśnionem już było.—Nakoniec:

10. Ponieważ w gospodarstwie 3 pol. ugorowem, *dla braku nawozu, po największéj części uprawia się zboże, które częstokroć mało, lub wcale za granicą a nawet i w kraju nie ma pokupu, to jest żyto*, przeto:

Dziesiątym głównym warunkiem nowego gospodarstwa być winno: *aby po największéj części uprawiało te rośliny, które w kraju i za granicą najwyższe mają ceny.*

Wszakże znaczna obfitość nawozu, będąc niejako w mocy gospodarza wielopolowego, stawia go w możności i temu warunkowi zupełnie odpowiedzieć.

Co tu powiedzieliśmy o przymiotach gospodarstwa wielopolowego, nie jest bynajmniéj czczém urojeniem; nie jest, jak mówią *teorją*, lecz najprawdziwszą rzeczywistością; ogólnie uznaną w krajach, gdzie gospodarstwo wielopolowe od wieków zaprowadzone zostało, i któremu kraje te są winne swe obecne dobre mienie; jest uznaną prawdą i u nas, gdzie są gospodarstwa stósownie urządzone, i jak być winny prowadzone. Trafnie więc powiedział sławny Davy, któremu wyższe rolnictwo tak wiele winno odkryć i szczęśliwych pomysłów: *„Że rolnictwo wielopolowe, najpewniejszą jest rękojmią znaczenia i pomyślności krajów i dobrego mienia ich mieszkańców*; a trójpolowe ugorowe, do upadku je wiedzie.“—Może się kto zapyta: *Dla czego u nas jest tak mało upowszechnione.* (*z Tyg. Rol. Przem.*)

O uprawie turnipsu, czyli rzepy angielskiéj.

Angielska rzepa czyli turnips dochodzi w Anglji do wagi 21 funtów; w Niemczech i u nas zaledwie zaważy 10 funtów. Jaka może być różnica tak wielkiéj przyczyny? oto sposób uprawiania a może i własności klimatu. Anglicy sieją tę rzepę w rzędach na $1\frac{1}{2}$ stopy od siebie odległe. Nawóz kładzie się w skibę i pokrywa się go ziemią; gdy turnips zejdzie, tak wygląda jak ziemniaki za markierem lub pługiem sadzone.—Gdy wyrośnie na 4 do 5 cali, wtedy przerzadzają go wyciągając słabsze rośliny, co się w tydzień powtarza i to tak, że jeden turnips od drugiego w odległości na 9 cali stoi. Wyciągnięte z ziemi flance, dają się krowom przy wydoju. Skoro się korzeń dość w ziemię zagłębił, oczyszcza się z niéj bulbę turnipsu, aby na wpływ powietrza była wystawiona, co jest bardzo ważnem, gdyż inaczéj dobrze niewykształci się.

Najlepiéj siać rzepę angielską z końcem czerwca, albo na początku lipca; a nawet w ściernisku posiana daleko większy daje zbiór od zwyczajnéj. Siejbę przedsiewziąć w porze bliskiéj deszczu, albo téż po deszczu; niektórzy wolą ją siać, gdy deszcz pada, inaczéj, gdy się wykluje na wierzch, muszka ja obsiada i zupełnie niszczy. Turnips jest i dla ludzi smacznym i zdrowém pożywieniem; jako karm dla owiec i krów jest nieocenioną paszą— i jak twierdzą angielscy gospodarze, jest podstawą dobrego powodzenia gospodarstwa.

Nowe postępowanie w pszczolnictwie.

Hiszpański mnich, *Joaquin Ciria*, prowadzi pasiekę w Servette w sposób, który od wszystkich u nas znanych sposobów zdaje się być stosowniejszy.

Postępowanie to odznacza się od zwyczajnego: 1) w rozmnożeniu pszczół przez sztuczne roje; 2) wybijanie miodu i wosku z ulów bez zniszczenia pszczół.

Fedurier rozbiera w następujący sposób korzyści z stucznych rojów. „Postępowanie to,“ mówi on, „lepsze od naturalnego rojenia, niepotrzeba bowiem, jak to się dzieje, stać na czatach w pasiece, gdy roje wyjść mają, co dla gospodarza wielką jest stratą czasu, gdy sam pasiekę doglądać musi. Ominie się też przykréj pracy zbierania roju, który jak wiadomo zwykł osiadać na miejscach nie łatwo przystępnych.—Niema potrzeby czasem godzinami go ścigać, ani też obawy aby się z sąsiednym złączył i uleciał, co się tak często wydarza i przynajmniéj jedną czwartą część rojów straty za sobą pociąga, nareszcie można mieć roje w odpowiednym czasie i zapobiedz żeby królowa nie zginęła, co bywa przyczyną utraty kilku rojów.“

Do korzyści z tego sposobu dodać jeszcze trzeba i to, że wychodzenie rojów przyspiesza się, co na ich rozwinięcie i trzymanie się bardzo jest ważną korzyścią.

„Kto zna sposób postępowania p. Fedurier, w sztucznym rojeniu pszczół, ten łatwo oswoi się także ze sposobem Ciria'go, „różnica bowiem“ jak powiada Coditz w swoim tygodniku gospodarskim z przeszłego roku „jest bardzo mała.“

Do sztucznego rojenia przystępuje się, gdy się pojawią oznaki wylotu rychłego roju, to jest: gdy ul mocno jest w pszczoły opatrzony i gdy nawet w celach matki są zalążki. (*) Najstosowniejsza do tego pora jest między 9 a 10 godziną z rana, przedłużona do 2-giéj godziny po południu; o tym bowiem czasie czwarta lub trzecia część pszczół jest w polu na zbiorze pożytku, mniéj przeszkody w pracy wyszukania królowéj.

Obok pasieki kopie Ciria w ziemi jamę, i w niéj pali suche odchody krowie;—nakurza niemi pszczoły, dopóki mocno nie zaczną brzęczeć (bruissement); wtedy bierze ul ze stanowiska, obraca go i tak stawia nad jamą, że dym weń wchodzi przez górny otwór. Na rój przeznaczony ul stawia się horyzontalnie nad ulem z pszczołami wertykalnie stojącym, tak, że z tego ula do próżnego przejść mogą; ażeby przeszkodzić, aby bokiem niewychodziły, obwija się to miejsce, w którym się oba ule stykają chustą. Skoro przez wznoszący się dym pszczoły wprowadzone zostaną w ruch, wtedy kierujący tą robotą zaprowadza pszczoły przez huchanie i pukanie u spodu ula, dopóki do wierzchniéj części całkiem nieprzejdą. Najważniejszą rzeczą jest aby i królowa czyli raczéj matka także przeszła, bez któréj pszczoły w nowym ulu istnieéby nie mogły. Ciria robotę tę uskutecznia przy jasnym dniu, i rzecz bardzo ciekawa widzieć, jak jego głosem i mimiką nastrojone pszczoły według jego woli maszerują i szykują się. Gdy w defilowaniu tém matki nie ujrzy, szuka jéj w starym ulu i w nowy wsadza; gdyby mu zaś umkła, lub gdy pracą jest znużony, co łatwo stać się może przy defilowauiu 20, 40 do 60 tysięcy pszczół; wtedy bierze się do następującego sposobu. Płodność matki tak jest wielka, że dziennie 3 do 4 tysięcy jaj kładzie; i zdaje się, że nieposiada własności zatrzymania ich; wtedy stawia nowy ul na płat czarnego sukna; gdy jest matka, urania ona jajka, które łatwo na suknie poznać, gdy uniknie natenczas robi nowe poszukiwanie w starym ulu.

Jeżeli do nowego ula przeszło dość pszczół, około trzech części, które były w starym ulu, natenczas rozdziela się oba ule, stary stawia się znowu na swoje miejsce, nowy zaś z nową osadą w oddaleniu, aby się pszczoły w jednę gromadę niepołączyły.

Otóż mamy stary ul bez matki, ale to spoczywa w naturalnym porządku rzeczy, że stara matka z nową osadą iść musi; jednak, po- wiedzieliśmy, że w celach jéj pozostałych w starym ulu znajduje się dość zalążków, z których oprócz pszczół i trutniów, także i matka wykłuwa się.—Powierzchownie trudno poznać po zalążkach czy między niemi może być matka, równie jak i między poczwarkami; matka wykształca się dopiero przez lepszy pokarm, które jéj pszczoły przyrządzają i obszerniejsze miejsce, w którém przebywa.—Jeżeli w ulu przypadkiem zabija się matkę i żeńskie poczwarki, to pszczoły skoro to spostrzegą, rozszerzają kilka swoich cel i przynoszą pokarm dla królowéj sposobny,—aby, gdy się poczwarki na pszczoły zamienią, za jego spożyciem mogła się z nich wykształcić. Jest bowiem rzeczą przez naturalistów dowiedzioną, że matka osobnych na matkę niekładzie jaj, tylko z zwyczajnych poczwarek przez właściwy pokarm na taką się wyształca. Po oddzieleniu więc matki ze starego ula, w ciągu czternastu dni nową sobie pszczoły wypielęgnują i tém gromadkę uzupełniają.—Czy to zaś nastąpiło, poznaje p. Ciria po brzęczeniu w ulu które on nowéj matce przepisuje.

O tym czasie przedsiębierze on też podrzynek miodu i wosku w starym ulu. Czy to zaś jest dobrze obrana pora?—czy o tym czasie najwięcéj miodu pszczoły zebrały i bez niego obejść się mogą? są pytania na które doświadczeni tylko bartnicy mogą odpowiedzieć. Nam się zdaje że podrzynek o tym czasie, tylko w niektórych klimatach może być uskuteczniony; gdzie jeszcze po rojeniu się mnóstwo roślin jest w kwiecie. Bartników to rzecz roztrzygnąć to pytanie.— Nie możemy jednak pominąć uwagi, która się nasuwa, że obfitość zbioru w ulu jest właśnie powodem skłaniającym do naturalnego polotu roju; potrzeba zatém wymaga, aby ule, które skutecznemi rojami osiedlone zostały, były także zaopatrzone pokarmem, którego jeszcze pszczoły znieść nie mogły, bierze go więc ze starego ula i nowemu daje; to powoduje do podrzynku.

Nareszcie w porze rojenia, pszczoły mogą się najlepiéj obejść bez zapasów; rój bowiem niebierze, wylatując z gniazda, więcéj z sobą pokarmu jak mu potrzeba na jedno-dzienne pożywienie, resztę znajduje w kwiatach i na liściach, w które przyrodzenie jest przystrojone.

Postępowanie przy przeprowadzeniu pszczół na tém się zasadza, aby ich zmusić do przejścia w nowy ul i żeby wygodnie podrzynek uskutecznić. Jeżeli się to da zrobić, przy przeprowadzaniu pewnéj części pszczół, jak to się dzieje przy sztucznem rojeniu, to można użyć tego samego sposobu do zupełnego ich przeprowadzenia przy wybijaniu uli w jesieni. Tym sposobem uratuje się pszczoły które się tak niewdzięcznie i okrutnie niszczy. Przez sztuczne roje zapobiega się tak szkodliwemu i dzikiemu postępowaniu.—Pszczoły żyją od 3 do 4 lat; przeprowadzając i zaopatrując ich pokarmem odnawiać się będą od roku do roku i pomnażać się będzie pasieka; naturze zostawiony zostanie naturalny bieg; zginą tylko te pszczoły, którym już wiek dłużéj żyć niedozwoli.

„Trzeba nareszcie i na to uważać, jak się wyraża autor Enciclopedie nouvelle: „że przez pszczoły nagromadzony zapas miodu jest nierównie większy, jakby go pszczoły w najniepomyślniejszym roku spożyć mogły; należy im zatém tyle zostawić, aby na nowo przesiedlone miały czém żyć, dopóki ze zbiorów nowe się nie nagromadzą zapasy.“

P. Ciria zaczął w Servette od 13 uli; w tym samym roku doprowadził tę liczbę do 20, w 2im roku do 38 a w 3cim wzrosła do 59 uli; w roku 1845 lubo nienajlepszym zebrał już z podrzynków 167 killogramów miodu.

Zdaje się, że wynikłość taka jest najlepszém zachęceniem do naśladowania jego sposobu.

(*) Ciria robi to na 14 dni przed naturalnym wylotém rojów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk 2 czerwca. Tutejszy targ zbożowy w upłynionym tygodniu znowu dość był ożywionym; ceny tak żyta jak i pszenicy także podskoczyły cokolwiek. Żyto prawie całkiem wykupiono; to jest

wszystkie wystawione na sprzedaż partje, około 134 łasztów wynoszące, przeszły w lepsze ręce, wprawdzie jeszcze po dawniejszych cenach za 125 funtowe po 175 zł. gd. (zł. 11 gr. 20 korzec), 123 funtowe po 172 zł. gd.; ale w przyszłym tygodniu po téj cenie pewno nikt żyta nie sprzeda. Za pszenicę zaś, mianowicie w doborowym gatunku, dawano już wyższe ceny. W ogóle sprzedano około 400 łasztów wysoko pstréj 133 i 134 funtowy pszenicy po 445 zł. gd. (zł. 29 gr. 27 korzec), 132 funtową po 420 zł. gd., 131 funtową po 410 zł. gd. 130 funtową po 400 zł. gd., dobrą pstrą 129 funtową po 380 zł. gd., 127 funtową po 375 zł. gd. (zł. 25 korzec), a oprócz tego 20 łasztów jęczmienia 110 funtowego i 108 funtowego po 126 zł. gd.

W E Ł N A.

Wrocław 4 *czerwca.* Dziś dopiero zaczyna się tu jarmark na wełnę, lubo w ostatnich dniach zeszłego tygodnia, a nawet wczoraj wiele sprzedano i z targu zabrano. Chęć do kupna od dawnego bardzo czasu nieokazywała się tak żywą i silną, gdyż zaledwie przyjdzie jaka partja dobréj wełny, a natychmiast ją kupują. Rozumie się samo z siebie że w takich okolicznościach płacą się dobre ceny. W porównaniu z cenami płaconemi na zeszłorocznym jarmarku tego roku płacą o 15 do 25 tal. wyżéj, odpowiednio do tego jak lepiéj lub gorzéj sprzedano którą partję. Wymienićby nawet można niektóre partje sprzedane po 30 talarów na centnarze wyżéj nad zeszłoroczne ceny. Wten sposób tegoroczne ceny równają się prawie płaconym w 1847 r., a jeżeli zważymy, że rok taki jak bieżący co z dawniejszego biegu interesów wełną doświadczenie wskazuje, zawsze prawie jest poprzednikiem jeszcze lepszego, najpiękniejsze nadzieje rokować sobie mogą producenci wełny. Po skończonym targu na wełnę w Wrocławiu raz jeszcze doniesiemy, czyli koniec odpowiedział początkowi, a teraz nadmieniemy tylko, że z małym bardzo wyjątkiem wszyscy zadowolonemi są wydatkiem strzyży, co podwoić powinno radość hodujących owce.

Lignica 4 *czerwca.* Chociaż żadnéj wątpliwości nieulega, że tegoroczne ceny wełny znakomicie wyższe będą, zdanie nasze silnie poparte zostało wypadkiem jarmarków w Lignicy i Swidnicy, lecz tutejszy przeszedł wszelkie dotychczasowe przewidywania, i do tego już doszło że już płacą ceny z 1847 r., a mianowicie 20 do 25 talarów nad zeszłoroczne notowania.

Strzelno 2 *czerwca.* (Doniesienia urzędowe). Na odbytym tu dnia wczorajszego jarmarku na wełnę było 436 centnarów wełny jedno i dwustrzyżowéj wełny, chłopskiéj zaś tylko dwie trzecie części sprzedano. Ruch na jarmarku żywszym był niżeli zeszłego roku, a wystawiona na sprzedaż wełna dość szybko rozkupioną została, tak że ogodzinie 2giéj jarmark już się skończył. Ceny wełny, w porównaniu z płaconemi zeszłego roku 1848 tak się ułożyły, że za jednostrzyżowe płacono o 12 do 18 talarów, ze dwustrzyżowe 18 do 20 talarów wyżéj nad ceny zeszłoroczne; a mianowicie za jednostrzyżową cienką wełnę 55 do 63 tal. za średnio cienką 50 do 55 tal. a za poślednią 48—50 tal. za dwustrzyżową. wełnę cienką 50—56 tal. za średnio cienką 46 do 53 tal.- za poślednią 40—45 tal. centnar.

Lignica 4 *czerwca.* (Drugie doniesienie). W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia, posełamy dziś stanowczy wypadek tutejszego jarmarku na wełnę: W ogóle przywieziono na jarmark do 1200 centnarów, które prawie ze wszystkiem zabrali kupcy Niderlandzcy i Hamburgscy, jakotéż obecni tu krajowi i zagraniczni fabrykanci. Następujące płacono ceny:

Za wysoko cienkie wełny 90 do 95 talarów za centnar.
„ cienkie „ 75 — 85 „ „
„ średnie „ 68 — 72 „ „
„ poślednie „ 50 — 60 „ „

W ogóle ceny były wyższe nad zeszłoroczne o 15 do 20 tal., lecz im cieńsza wełna tym większą była do niéj konkurencja i podwyższenie ceny znaczniejsze.

Londyn 31 *maja.* Publiczne sprzedaże wełny, przez licytację z każdym dniem postępują naprzód a liczba kupców ciągle bardzo znaczną bywa; chęć do kupna, która się pokazała na początku licytacyj trwa do téj pory, a płacone ceny wyższe są oddawanych na poprzedniéj licytacji. W przyszły poniedziałek kończą się publiczne sprzedaże. Dowozy wełny w tym tygodniu znowu były znaczne bo wynosiły 9,023 ball kolonjalnéj i 2878 ball zagranicznéj wełny.

Leeds 28 *maja.* Pokup na sukna utrzymuje się u nas dość dobrze a ceny bardzo zadowalniające i wysokie w skutek podniesionych cen wełny. Zdaje się że tego roku znaczniejsza ilość wełn niemieckich przysłaną tu będzie i już większą jest niżeli 1848 r. o tym samym czasie, a mianowicie dowieziono:

1848 od 1 stycznia do 1 maja 3558 wańtuchów.
1849 od 1 stycznia do 1 maja 12469 wańtuchów.

Niesądzimy jednak żeby dowóz taki trwał ciągle, zawsze przecież znacznym on będzie w skutek ciągłego podnoszenia się cen wełny.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 5 czerwca 1849 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	—	83
Polskie Obligacje Skarbu 4%	67	66 1/2
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe	90	89 3/4
„ Obligacje Udziałowe	97	—
„ Obligacje 500 złotowe	—	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	77 1/2	77
lit. B. 200 „	—	12 1/2
procentowe „	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 5 czerwca 1849 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	96—	97 1/2	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	96—	60—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	147	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—	75—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	101	—	100	66 2/3
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	14—	61—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 27 1/6